

Jerzy Z. Pająk (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Jerzy Szczepański (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Początki przemysłu kieleckiego¹

Przemysł w samych Kielcach pojawił się relatywnie późno. Zwłaszcza jeśli uwzględnimy przemysłowe tradycje rejonu i znaczenie administracyjne miasta. W zasadzie o pierwszym zakładzie przemysłowym stosującym nowoczesne techniki i organizację produkcji możemy mówić dopiero w przypadku Marmurów Kieleckich założonych w 1876 r.²

Zatem – jakie były początki i co legło u podstaw powstania pierwszych zakładów przemysłowych w Kielcach? Można wskazać w tym miejscu na trzy rodzaje przesłanek – rozwój okolicznego przemysłu w ramach Staropolskiego Okręgu Przemysłowego (SOP), rozwój komunikacji (drogi bite, w tym szczególnie droga Warszawa – Kraków, i linia kolejowa) oraz miejscowy potencjał szczególnie w zakresie wykwalifikowanych kadr, a zwłaszcza surowcowy.

Początki przemysłu w Kielcach wiązały się ściśle z rozwojem Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, w którego centrum położone było miasto. Staropolski Okręg Przemysłowy był najstarszym i do końca XIX w. największym na ziemiach polskich rejonem górniczo-hutniczym i metalurgicznym. Najczęściej przyjmuje się jednak, że jest to obszar między Wisłą, Pilicą i Nidą, w dużej mierze pokrywający się z szeroko rozumianym rejonem Gór Świętokrzyskich.

Powstanie i rozwój Okręgu było możliwe dzięki korzystnym warunkom naturalnym, na które składały się: łatwo dostępne i obfite złoża surowców mineralnych – rud żelaza oraz metali nieżelaznych (miedzi i ołowiu z domieszką srebra), bogate złoża wapieni, krzemienia, piaskowca, marmurów, ilów, glin, piasków szklarskich, a także solanek. Podstawowe znaczenie dla rozwoju przemysłu na tym terenie miały lasy i puszcze pokrywające zdecydowaną większość obszaru (Puszcza Świętokrzyska), z których drzew wypalano węgiel drzewny, a także liczne rzeki i strumienie napędzające koła wodne. Dlatego od wieków ważne miejsce w życiu gospodarczym regionu zajmowało górnictwo i hutnictwo żelaza oraz kruszców, hutnictwo szkła, wydobywanie kamienia, a także przemysł ceramiczny i inne.

1 Pierwotna wersja tekstu została wygłoszona na konferencji naukowej *Z dziejów przemysłu w Kielcach w XIX i XX stuleciu*, zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej w Kielcach, Kieleckie Towarzystwo Naukowe i Muzeum Historii Kielc, która odbyła się 28 I 2012 r. w Muzeum Historii Kielc

2 Literatura historyczna dotycząca dziejów przemysłu w Kielcach w XIX w. jest więcej niż skromna. Poza monografiemi dziejów Kielc: J. Pazdura, *Dzieje Kielc 1864–1939*, Wrocław 1971, Z. Guldona i A. Massalskiego, *Historia Kielc do roku 1945*, Kielce 2000, należy wymienić pracę J. Głównki, *Fabryka Łożysk Tocznych „Iskra”. Spółka Akcyjna w Kielcach (1897–1997)*, Kielce 1997. Warto też wspomnieć przy tej okazji o niepublikowanych i chyba już zapomnianych pracach W. Dzikowskiego, częściowo zachowanych w zbiorach Kieleckiego Towarzystwa Naukowego, jak np. *Przemysł maszynowy Kielc*.

Stan badań historycznych dotyczących dziejów przemysłu w regionie jest bogatszy. Przede wszystkim trzeba tu odnotować prace: J. Zielińskiego, *Staropolskie Zagłębie Przemysłowe*, Wrocław 1965, O. Wyszomirskiej, *Przemysł i klasa robotnicza ziemi radomsko-kieleckiej 1870–1914*, Warszawa 1970, Z. Guldona, J. Kaczora, *Górnictwo i hutnictwo w Staropolskim Okręgu Przemysłowym w drugiej połowie XVIII wieku*, Kielce 1994 i J. Pająka, *Konspiracyjne życie polityczne w Staropolskim Okręgu Przemysłowym 1882–1904*, Kielce 1994.

Po 1815 r. w czasach Królestwa Polskiego państwo podjęło się zadania podźwignięcia cywilizacyjnie kraju w drodze jego uprzemysłowienia. Temu miał służyć program Stanisława Staszica rozwoju górnictwa i hutnictwa kruszcowego oraz plan „ciągłego zakładu fabryk żelaznych na rzece Kamiennej”, realizowany od 1818 r. Według niego zakłady położone wzdłuż tej rzeki miały produkować żelazo, półprodukty i gotowe narzędzia oraz maszyny, a także kooperować ze sobą. Rzeka w tym projekcie miała pełnić rolę drogi transportowej, a także dostarczać energii napędzającej poprzez kanały, upusty i stawy, maszyny i urządzenia zakładów. Górnictwem i hutnictwem kierować miała utworzona w 1816 r. Główna Dyrekcja Górnicza, a kadry inżynierskie kształcić pierwsza polska wyższa szkoła techniczna – Szkoła Akademiczno-Górnicza. Obie instytucje znalazły swą siedzibę w Kielcach, w najbardziej reprezentacyjnym gmachu miasta – pałacu pobiskupim. Od 1824 r. program uprzemysłowienia był kontynuowany przez ówczesnego ministra skarbu księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, a po powstaniu listopadowym przez założony przez niego Bank Polski.

Ważne miejsce w dziejach polskiego przemysłu zajmowały pobliskie zakłady w Białogonie. W 1816 r. uruchomiono tam kruszcową Hutę „Aleksandra”. W sąsiedztwie huty zbudowano urządzenia wodne: zbiornik (późniejszy staw) i kanał napędzający koła wodne, skład węgla drzewnego, hutę mosiądzu, walcownię blach, pawilony produkcyjne i laboratorium „chemiczno-technologiczne”. Laboratorium służyło studentom Szkoły Akademiczno-Górnicznej, a zakłady były miejscem zajęć praktycznych studentów.

Pomimo przeniesienia w 1826 r. do Warszawy Głównej Dyrekcji Górniczej i Szkoły Akademiczno-Górnicznej, Kielce nadal pełniły funkcję najważniejszego ośrodka Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. To wokół Kielc położone były kopalnie i huty w Miedzianej Górze, Niewachlowie, Kostomłotach, Samsonowie, Suchedniowie i innych miejscowościach. Jeszcze do 1842 r. na niewielką już skalę eksploatowano złoża rud ołowiu na podkieleckiej Karczówce. W wielu okolicznych miejscowościach wydobywano rudy kruszczowe i niskoprocentową rudę żelaza (m.in. w Dąbrowie, Szydłówku, Niewachlowie, Górnio, Sukowie).

Ale utrzymanie odpowiednio wysokiego poziomu produkcji miedzi, ołowiu, srebra i mosiądzu stawało się z czasem coraz trudniejsze w wyniku wyczerpywania się zasobów rud w kopalniach Niewachlowa, Karczówki, Miedzianki i Miedzianej Góry. Dokonujący inspekcji okolicznych zakładów i huty w Białogonie jesienią 1824 r. minister skarbu książę Ksawery Drucki-Lubecki doszedł do wniosku, że dotychczasowy profil produkcji huty białogońskiej musi zostać zmieniony. Huta z pomocą specjalistów brytyjskich została przebudowana na zakład mechaniczny produkujący maszyny i narzędzia dla innych fabryk polskich i rolnictwa.

W okolicach Kielc, bogatych nie tylko w rudy metali, ale też kamień wapienny oraz glinki, rozwinął się przemysł mineralny i materiałów budowlanych. Były to głównie cegielnie i wapienniki koło Chęcin, ale także Bilczy, Kowali, Słopca i w samych Kielcach. Wydobywano tam również marmur, przez który rozumiano też i inne rodzaje kamienia budowlanego³. Nowością technologiczną w owym czasie była produkcja wyrobów fajansowych. Fabrykę taką uruchomiono w pobliskim Radlinie. Kierował nią Levi Sunderland⁴.

3 „Gazeta Kielecka” 1872, nr 27: „W 1817 roku urządzoną została fabryka marmurów w Chęcinach, składająca się z piłarni o 4-ch piłach do rżnięcia marmuru i polerowni. Pracowało w niej latem do 100, a w zimie do 30 robotników, przy użyciu więźniów. Fabryka ta do r. 1830 dostarczała różnych wyrobów na sumę 20 000 do 30 000 złp. rocznie. Główne łomy utworzone były w Zygmuntówce, Zelejowej Górze i w Okrąglicy”.

4 Levi (Lewin) Sunderland (zm. 1869), przemysłowiec brytyjski żydowskiego pochodzenia. W Warszawie

Samo miasto Kielce pomimo awansu na siedzibę województwa w 1816 r. nie dysponowało zbyt rozwiniętym potencjałem społeczno-gospodarczym. Dopiero w 1825 r. ludność miasta przekroczyła 3000 osób, w 1827 r. 4535. Szybki wzrost ludności nastąpił po zniesieniu w 1862 r. przywileju *de non tolerandis Judaeis* – zakazującego Żydom osiedlania się w mieście.

Stan zabudowy miasta w 1816 r. wynosił 371 domów, głównie drewnianych, parterowych domków jednorodzinnych. W mieście w tym czasie nie było żadnego przemysłu, jeśli nie liczyć jednego młyna wiatrakowego przy ul. Bodzentyńskiej, dwóch młynów „dreptaków”, dwóch małych browarów i drukarni⁵. Jedną z nielicznych dobrze rozwiniętych dziedzin gospodarki były nadzwyczaj liczne szynki i karczmy⁶. Poza tym rzemiosło, handel (targi). Z rzemiosła utrzymywało się ok. 20% ludności, ale badania W. Cabana informują, że w 1864 r. było w Kielcach 268 warsztatów rzemieślniczych, co znacząco, że 55% ludności miasta mogło utrzymywać się z rzemiosła⁷. Te duże rozbieżności wynikają zapewne z różnicy metod, wykorzystanych źródeł, ale przede wszystkim z faktu wielozawodowości mieszkańców. Jeszcze w I poł. XIX w. głównym źródłem utrzymania większości mieszkańców było rolnictwo. A więc przeciętny mieszkanin kielecki utrzymywał się z rzemiosła i roli, a ponadto często trudnił się wyszynkiem. Wśród rzemieślników najliczniejsi byli szewcy (80 w 1829 r.), dalej krawcy (24), rzeźnicy (15), piekarze (12), stolarze (8) i inni⁸.

Już tylko to pobieżne zestawienie potwierdza fakt słabości więzi produkcyjnych pomiędzy miastem a jego przemysłowym zapleczem. Inaczej mówiąc – miasto w niewielkim stopniu korzystało z faktu istnienia nieźle rozwiniętego górnictwa, hutnictwa czy nawet przemysłu maszynowego w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Jest to tym bardziej zastanawiające, że w 1867 r. okolice Kielc stanowiły najbardziej uprzemysłowioną część SOP-u. W 1873 r. 16 wielkich zakładów przemysłu hutniczego i górniczego znajdowało się w rejonie kieleckim SOP. Największe z nich to: rządowy kombinat hutniczo-odlewniczy Rejów, odlewnia żelaza Romana Leśniewskiego i Józefa Wielhorskiego w Krasnej, huta żelaza i zakład produktów żelaznych Jana Hoenigmanna w Berezowie, rządowy zakład budowy maszyn w Białogonie, kombinat odlewniczo-hutniczy Henryka Nowosielskiego w Szczecnie oraz fryszerka i kuźnica Fryderyka Finkelhauzena w Świąteltku i Umerze, a także pracująca z przerwami huta „Jadwiga” w Kuźniakach, dzierzawiona przez Lejbe Hapela.

W kieleckim rejonie SOP w drugiej połowie XIX w. działało ponad 100 przedsiębiorstw, ale ich rozwój był bardzo słaby. Polityka rządu rosyjskiego, nieinwestującego w modernizację państwowych przedsiębiorstw górniczych i hutniczych, powodowała, że stawały się one coraz bardziej zacofane, zwłaszcza w stosunku do Zagłębia Dąbrowskiego oraz przedsiębiorstw powiatu olkuskiego. W 1880 r. wielkość produkcji przedsiębiorstw powiatu kieleckiego wyniosła 244 072 ruble, natomiast powiatu olkuskiego

pojawił się w 1820 r., wkrótce zamieszkał tam na stałe i z czasem sprowadził rodzinę. Po wstępnych ustaleniach ze St. Staszicem, na mocy umowy z 1823 r. z Główną Dyрекcją Górnictw w Kielcach uruchomił w 1825 r. fabrykę fajansu i porcelany w Ilży, w późniejszym okresie kierowaną przez jego syna – Filipa Sunderlanda. Ich wyroby były prezentowane na krajowych wystawach przemysłowych (wazy, filizanki, serwisy, talerze, półmiski, salaterki, lichtarze itp.). W 1838 r. ojciec i syn otrzymali stosowne zezwolenie i uruchomili fabrykę fajansu w Radlinie k. Kielc. J. Szczepański, *Sunderland Levi Selig*, w: *Świętokrzyski Słownik Biograficzny* (ŚSB), t. 2, Kielce 2009, s. 446; J. Moniewski, *Kolonia nr 9 w Radlinie a w niej fabryka fajansu*, Radom 1991.

5 J. Pazdur, *Dzieje Kielc...*, s. 202.

6 Tamże, s. 191.

7 W. Caban, *Spółeczeństwo Kielecczyny 1832–1864. Studia nad strukturą i aktywnością gospodarczą ziemianstwa, mieszczaństwa i Żydów*, Kielce 1993, s. 126.

8 J. Piwek, *Kielce w latach 1816–1866. Ludność i gospodarka*, Ostrowiec 2005, s. 121–122.

3 200 000 rubli. Wyroby przemysłu kieleckiego rejonu SOP stawały się coraz mniej konkurencyjne, co w początkach lat dziewięćdziesiątych XIX stulecia stawało się coraz bardziej widoczne. Otwarcie linii kolejowej w połowie lat osiemdziesiątych otworzyło rynek powiatu dla towarów z Zagłębia Dąbrowskiego, co jeszcze dodatkowo pogłębiło trudności miejscowego przemysłu.

Kolej Iwangrodzko-Dąbrowska (Dęblińsko-Dąbrowska) miała podstawowe znaczenie dla całej gospodarki Królestwa Polskiego. Rosyjskie władze ze względów strategicznych długo nie wyrażały zgody na jej budowę. Dopiero w 1882 r. koncesję na budowę linii uzyskało konsorcjum finansowe skupione wokół osoby Jana Blocha⁹.

Kolej Iwangrodzko-Dąbrowska wraz z odnogami do Koluszek i Ostrowca została oddana do użytku trzy lata później. Jej budowa zdynamizowała rozwój całej gospodarki Królestwa Polskiego, w szczególności jednak sektor przemysłu ciężkiego. Zagłębie Dąbrowskie uzyskało możliwość zbytu węgla w całej wschodniej części Królestwa Polskiego, w tym także w regionie świętokrzyskim. Kolej umożliwiła z jednej strony bezpośredni dowóz węgla śląskiego do regionu radomskiego, kieleckiego, lubelskiego, a drugiej import rudy żelaza z Ukrainy. Miasto w następnych latach wykonało „skok” w swej zabudowie przestrzennej do linii kolejowej i jej dworca. Otwarcie Kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej stworzyło nowe warunki dla działalności przemysłowej w Kielcach i ich najbliższej okolicy. Widomą oznaką tego ożywienia było powstanie szeregu nowych fabryk na obrzeżach miasta i wzdłuż linii kolejowej. Były to głównie przedsiębiorstwa materiałów budowlanych: tartaki, wapienniki i kamieniołomy na Kadzielni, Wietrzni, w Międzygórzu, Ślichowicach. Spośród nich największe znaczenie miały firmy Henryka Nowaka na Piaskach, Judy Ehrlicha na Kadzielni i Abrahama Zagajskiego na Wietrzni.

W 1908 r. kolej Częstochowa – Herby została przedłużona do Kielc. Nowo wybudowany w 1911 r. odcinek z Częstochowy do Kielc wyniósł 114 km. Kolej Herby – Kielce zmniejszyła koszty tranzytu towarów z Niemiec do Cesarstwa Rosyjskiego. Droga uległa skróceniu o ponad 77 km. Ułatwiła import koksu z Górnego Śląska do zakładów hutniczych.

Ale jeszcze w 1890 r. władze stwierdzały, że „wydobycie bogactw mineralnych prawie całkowicie upadło ze względu na wybranie wyrobisk rudy, brak przedsiębiorczości i brak wolnego kapitału”. Według sprawozdania gubernatora kieleckiego z 1893 r.: „Przemysł fabryczny uległ zmniejszeniu, ponieważ większą część z nich stanowiły zakłady niewielkie. Fabryki i zakłady przemysłowe ilością, rozmiarami i sposobami produkcji, ilością zatrudnionych robotników stoją bliżej drobnego przemysłu wytwórczego (rzemiosła), aniżeli by ich zaliczyć do przedsiębiorstw fabryczno-zakładowych. Większość zakładów obrabia surowiec pochodzenia miejscowego, produkuje proste wyroby na podstawie prymitywnej technologii i niskiej wartości”.

9 Jan Bloch (1836–1902), przedsiębiorca kolejowy i bankowiec. Urodził się w Radomiu w zasymilowanej rodzinie żydowskiej jako siódme dziecko właściciela farbiarni i tkalni. W 1851 r. przeszedł na kalwinizm. Wybudował linię kolejową z Łodzi do Koluszek, linie kolejowe z Libawy do Romny, z Brześcia do Kijowa oraz uzyskał zgodę na zarządzanie siecią kolejową między Morzem Bałtyckim i Czarnym. Ożenił się z Emilią, córką Henryka Kronenberga. W 1879 r. zorganizował Biuro Statystyczne wraz z biblioteką, którego celem było zainicjowanie badań nad gospodarką Królestwa Polskiego. W ramach prac biura w 1880 r. opublikował *Finanse Królestwa Polskiego 1815–1866*. Za najważniejszą jego pracę uznawano jednak pięciotomową *Przyszłą wojnę* (1898), wydaną równocześnie w językach: rosyjskim, francuskim, angielskim, niemieckim i polskim. Przewidywał w niej na podstawie wszechstronnych analiz statystycznych, finansowych i militarnych, że przyszła wojna przyniesie kryzys gospodarczy, ruinę, pauperyzację oraz wstrząsy społeczne. Był zwolennikiem proklamacji wieczystego pokoju, który propagował otwierając m.in. w 1901 r. Muzeum Pokoju i Wojny w Lucernie (Szwajcaria). A. Penkala, *Bloch Jan Bogumil (1836–1902)*, ŚSB, t. 2, s. 56–57.



Dworzec kolejowy w Kielcach; fot. ze zbiorów autorów

Dopiero w 1902 r. przemysł kieleckiego rejonu SOP wszedł na ścieżkę szybszego rozwoju. Aż do wybuchu I wojny światowej w 1914 r. produkcja i zatrudnienie rosły. Stało się tak głównie za sprawą przemysłu wapienniczego. Od początku XX w. pracowało tu 7 z 14 wapienników guberni. Były to przedsiębiorstwa Abrahama Zagajskiego na Wietrzni, spadkobierców Judy Ehrlicha na Kadzielni, Joachima Hempla w Wolicy, Jana Makoszewskiego w Jaworzni, Ernesta Eichlera w Janowie, Józefa Króla i Jana Kuchonńskiego we Władysławowie i C. Richtera w Tokarni. Rozwój wapienników powodował rosnącą eksploatację starych oraz otwieranie nowych kamieniołomów. Największymi z nich w tym czasie były „Kadzielnia” (gmina Niewachłów), „Wietrznia” i „Międzygórze” (gmina Dyminy), „Siedlce” (gmina Korzecko), „Tokarnia”, „Murowana Wola” i „Sitkówka” (gmina Korzecko), „Jaworzniak”, „Janów” i „Sosnowka” (gmina Piekoszów). W dwóch z nich – „Siedlce” i „Kadzielni” – pracowały maszyny parowe¹⁰.

Poza przemysłem wapienniczym ożywienie nastąpiło także w przemyśle wydobywczym. W tym czasie w związku z wyczerpaniem się starych złóż pracowała tylko kopalnia „Piotr” w okolicach Suchedniowa na potrzeby huty żelaza w Mostkach. Od 1901 r. trwały intensywne poszukiwania nowych złóż rudy żelaza w powiecie, głównie na terenie leśnictwa suchedniowskiego i samsonowskiego. W 1904 r. uruchomiono wydobywanie w kopalniach rud żelaza „Jan” i „Dęba”, „Emilia”, „Ludwik” należących do Jana Wędrichowskiego oraz „Stefan”, „Włodzimierz”, „Felix” należących do Cieszkowskiego. Rok 1911 przyniósł kres wydobywaniu rud żelaza w powiecie kieleckim. Zamknięcie zakładów w Krasnej i Szczecinie oraz huty „Jadwiga” w Kuźniakach spowodowało zanik zapotrzebowania na rudę z kopalń lasów samsonowskich i suchedniowskich. Warto przy tym zauważyć, że jednym z powodów zaprzestania wydobywania była niewielka zawartość żelaza w miejscowej rudzie i sprowadzanie od 1906 r. do zakładów metalowych w Białogonie i Suchedniowie wysokoprocenowej rudy żelaza głównie z Krzywego Rogu na Ukrainie¹¹.

10 J. Pająk, J.Z. Pająk, 1867–1918 *Przemysł*, w: *Dzieje powiatu kieleckiego 1810–2008*, red. J. Wijaczka, W. Saletra, Kielce 2009, s. 138.

11 Tamże.

W początkach XX w. rozpoczęto także powtórne wydobywanie rud miedzi na Miedziance, gdzie bracia Bolesław i Stanisław Łaszczyńscy uruchomili w 1904 r. kopalnię „Zofia”. Miedź oczyszczano drogą elektrolizy w nowo wybudowanym zakładzie w byłym młynie „Papiernia”. Przedsiębiorstwo Łaszczyńskich szybko się rozwijało. W 1907 r. w zakładzie elektrolizy wyprodukowano już 1420 pudów miedzi. Jednak na samym początku 1908 r. doszło do katastrofy – kopalnię „Zofia” zalała woda. W rezultacie prace wydobywcze przerwano na okres 5 lat¹².

Od 1906 r. prowadzono także intensywne poszukiwania rud ołowiu (galenitu), głównie na Karczówce, a także w okolicach Jaworzni, Chęcini, Skib, Kostomłotów i Szczukowskich Gór. W 1912 r. w powiecie kieleckim istniały 24 pola przygotowawcze do wydobywania rudy ołowiu, ale poszukiwania musiano prowadzić wyłącznie przy użyciu pomp parowych, ponieważ złoża były zalewane przez wodę. Najbardziej zaawansowane były one przy szybie „Krystyna” w Skibach, gdzie w 1907 r. wydobyto 1000 pudów galenitu z zawartością ok. 60% ołowiu, oraz na Karczówce. Na tej ostatniej powstała należąca do M. Irchina kopalnia ołowiu „Barbara”, w której otworzono szyb „Emilia” o głębokości 48 metrów wraz z chodnikiem o długości 52 m, znajdując bogate żyły galenitu w dużych bryłach. Niestety, już wkrótce pojawiła się woda. Dalsze prace przerwał wybuch I wojny światowej i zalanie kopalni przez wodę.¹³



12 Szerzej na ten temat: J. Mitkowski, *Łaszczyński Stanisław Ignacy (1872–1939)*, PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 273–275; Z.J. Wójcik, *Studia z dziejów rozpoznania bogactw mineralnych regionu świętokrzyskiego*, Kielce 1997; E. Fijałkowska, J. Fijałkowski *Historia eksploatacji kruszców w Miedziance*, w: Informator Kieleckiego Towarzystwa Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego, Kielce 1973.

13 J. Pająk, J.Z. Pająk, *1867–1918 Przemysł...*, s. 139.

Do największych zakładów w tym czasie w kieleckim rejonie SOP należały: Suchedniowska Fabryka Odlewów Towarzystwa Akcyjnego Ludwika Starke oraz Zakłady Mechaniczne i Odlewnia Żeliwa w Białogonie, od 1898 r. dzierżawione przez rodzinę Skibińskich. Od 1908 r. ich kierownictwo objął Leon Skibiński (1879–1945), który rozpoczął gruntowną modernizację. Po jej ukończeniu fabryka nosiła nazwę: Zakłady Mechaniczne, Odlewnia, Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych, zatrudniała 250 robotników i została wykupiona przez Skibińskiego¹⁴.

Dla przemysłu w Kielcach podstawy pod jego rozwój tworzyło mimo swego zdecentralizowanego charakteru miejscowe rzemiosło. Stopniowo w samym mieście rozwijały się niewielkie zakłady przemysłowe na bazie warsztatów rzemieślniczych. Jako jedne z pierwszych powstały już w latach dwudziestych XIX w. wapienniki i cegielnie, działające jednak ciągle poza granicami ówczesnych Kielc. Funkcjonujące w mieście w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zakłady przemysłowe były niewielkimi przedsiębiorstwami zatrudniającymi z reguły po kilku pracowników. Były to na ogół browary, mydlarnie i cegielnie. W 1874 r. w Kielcach funkcjonowały dwie mydlarnie, trzy browary, trzy cegielnie, wapiennik i garbarnia. Łączna liczba zatrudnionych tam sięgała 60 osób, a więc dominowały niewielkie zakłady rzemieślnicze¹⁵. W 1876 r. w Kielcach było już 13 fabryk. Wartość ich produkcji sięgała 127 000 rb¹⁶.

Tab. 1 Zakłady przemysłowe w Kielcach w latach 1882–1913

Rok	Ilość zakładów	Wartość rocznego obrotu	Ilość robotników
1882	16	126 190	106
1883	18	129 245	112
1884	19	136 324	130
1885	20	164 026	145
1886	24	170 580	163
1887	22	132 173	150
1888	23	131 601	162
1898	22	164 534	160
1890	22	190 235	165
1891	21	248 483	167
1892	21	249 553	170
1893	21	249 533	170
1894	23	236 486	165
1895	24	241 006	176
1896	25	231 640	202
1897	25	342 576	321

14 J. Pazdur, *Zakłady Metalowe w Białogonie 1614-1914*, Wrocław 1957,

15 Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielc...*, s. 225.

16 *Obzor Keleckoj Gubernii za 1876 god* (OKG), s. 72.

1898	25	482 327	413
1899	25	534 324	538
1900	26	643 880	670
1901	28	671 080	695
1902	27	984 543	701
1903	27	1 493 175	737
1904	23	1 213 393	630
1905	24	1 214 247	528
1906	25	1 353 762	341
1907	29	1 252 046	355
1908	28	1 453 176	358
1909	26	1 448 119	366
1910	23	1 421 068	365
1911	26	1 617 478	358
1912	28	1 924 538	424
1913	29	2 353 158	536

Źródło: *Obzor Keleckoj Gubernii* za lata 1882–1913

Pierwszą w pełni przemysłową fabryką na terenie miasta były „Marmury Kieleckie”, znajdujące się do niedawna przy ul. ks. P. Ściegiennego. Ich pomysłodawcą i założycielem był inżynier Alfons Welke¹⁷. Fabryka powstała w 1876 r. Początkowo udziałowcami spółki „Przedsiębiorstwo Kopalń Marmurów Kieleckich” byli: Alfons Welke, Józef Kokeli (adwokat z Warszawy) i August Rephan (współwłaściciel fabryki machin z Warszawy). Celem spółki miała być eksploatacja „pokładów marmuru, wapieni i wyrabianie z nich różnych przedmiotów”. Welke w praktyce zarządzał spółką. Do 1892 r. spłacił wspólników i stał się wyłącznym właścicielem firmy. Wkrótce po otwarciu w 1876 r. spółka uruchomiła dzierżawione kamieniołomy w Bolechowicach, Chęcinach, Jaworzni, Kajetanowie i Szczukowskich Górkach. W tym okresie zakład zatrudniał 47 robotników oraz 19 uczniów, którzy uczyli się zawodu w szkole rzemieślniczo-niedzielnej. Początkowo napędu dostarczała maszyna parowa o mocy 10 KM (opalana drewnem i korą dębową). W relacji „Gazety Kieleckiej” z otwarcia firmy czytamy: „Zwiedzających kielecki zakład w zdumienie wprowadza zadziwiająca różnaitość prześlicznych marmurów. Bo począwszy od białych różnowzorzystych, aż do zupełnie czar-

17 Alfons Welke (1827–1911). Od 1848 r. konduktor przy budowie katakumb i przy przebudowie kościoła na Cmentarzu Powązkowskim. W l. 1854–57 był nauczycielem rysunku architektonicznego w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie. Od 1857 r. budowniczy pow. stopnickiego. W 1867 r. mianowany architektem-inżynierem pow. kieleckiego. Z jego prac w tym okresie na uwagę zasługują: nadzór nad budową przytułku dziecięcego w Kielcach (1871), przebudowa szpitala św. Aleksandra (1871) i poczty w Kielcach (1874). W 1875 r. wykonał projekt „koszar” dla straży ogniowej w Kielcach przy ul. Leonarda. W 1876 r. zrezygnował z posady rządowej, aby zająć się eksploatacją marmurów kieleckich. Ok. 1900 r. wykonał projekt regulacji ul. Konstantego (H. Sienkiewicza), projekt rzeźni miejskiej wybudowanej w 1900 r. Członek dozoru ewangelicko-augsburskiego oraz wieloletni członek zarządu straży ogniowej. Zmarł w Kielcach. J. Szczepański, *Welke Alfons (1827–1911)*, ŚSB, t. 2, s. 484–485.

nych [...]. Zakład fabryczny jest to budynek parterowy, murowany, pierwszy w Kielcach teksturą smołowaną kryty. Długości liczy stóp 104, szerokości stóp 40, a w rozkładzie podzielony został na 4 nierówne części. Od ścian szczytowych znajdują się dwie wielkie sale warsztatów ręcznych i mechanicznych, a pomiędzy nimi część środkowa szerokości stóp 14, przedzieloną jest w połowie korytarzykiem łączącym obie sale: z jednej strony którego w pokoju od frontu pomieszczono kantor fabryczny, a z drugiej od tyłu budynku ustawiono pierwszą w Kielcach maszynę parową.¹⁸ Zakład dysponował kilkoma tysiącami rysunków-wzorów, według których produkowano nagrobki, galanterię (krzyże, blaty, umywalki, popielniczki) i posadzki. Stale się modernizował, w 1880 r. w zakładzie zainstalowana była maszyna parowa, 5 warsztatów pił, 2 tokarnie, 2 piły cylindrowe, 1 szlifierka i inne maszyny. W 1905 r. zainstalowano w miejsce starej maszyny parowej silnik Diesla na ropę. W 1906 r. przy zatrudnieniu 55 robotników długość dnia pracy wynosiła 10 godzin, a średnia płaca robotnicza 95 kop. dziennie. Przez cały wiek XIX firma dzięki sprawnemu zarządzaniu stale rosła, o czym świadczy ciągle wzrost wartości wytwarzanego przez nią asortymentu. W 1876 r. roczna produkcja wyniosła 2500 rubli. Dziesięć lat później, w 1887 r. przy zatrudnieniu tylko 25 robotników wartość roczna produkcji wyniosła już 10 317 rubli, w 1896 r. zatrudniając 57 robotników podwojono tę kwotę do 20 000 rubli. W momencie sprzedania firmy przez jej założyciela w 1901 r. zatrudnionych w niej było 58 robotników, a roczna wartość produkcji wynosiła 50 200 rb. W 1901 r. Alfons Welke sprzedał „Marmury” Stefanowi Benni za 15 000 rb, a ten z kolei w 1905 r. Michałowi Kozłowiczowi. Wspólnikiem tego ostatniego od 1910 r. był Józef Filipkowski. Kolejne zmiany właścicieli na początku XX w. wywołały zakłócenia w funkcjonowaniu zakładu, co wyraźnie odbiło się na wartości wytwarzanej w ciągu roku produkcji, która w 1907 r. spadła do 10 650 rb. Jednak w następnym roku udało się odwrócić tę tendencję i w 1911 r. „Marmury” wyprodukowały już asortyment o wartości 26 917 rb. W 1908 r. zakład był wyposażony w motor



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3-9-1867-1

Fabryka marmurów w Kielcach – hala do cięcia marmurów; Narodowe Archiwum Cyfrowe

18 *Kielecka fabryka wyrobów marmurowych*, „Gazeta Kielecka” 1876, nr 90 z 31 X, s. 2.

spalinowy Diesla, 6 pił mechanicznych do cięcia bloków, szlifierki, tokarki, frezerkę karborundową. Wyroby fabryki kieleckiej w postaci: ołtarzy, klatek schodowych, pomników, stołów, kolumn, kominków, drzwi, chrzcielnic sprzedawano w tym czasie do Warszawy, Petersburga, Kijowa, Charkowa, a nawet do Astrachania¹⁹.

Kolejne zakłady powstające w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych do czasu wybudowania linii kolejowej również nie należały do wielkich. Były to 2 farbiarnie, tartak, 3 kaflarnie, 2 miodosytynie, młyn parowy i 2 cegielnie oraz największe z nich – 2 browary.

Browar Karscha

Browar Ludwika Stumpf (od 1902 r. należący do rodziny Karschów) powstał w 1872 r. i był pierwszą i najdłużej istniejącą przemysłową firmą w tej branży. Założycielem był Ferdynand Stumpf, który otworzył produkcję w budynkach kupionych od państwa na terenie dawnego folwarku Psiarnia, tuż za rogatką krakowską. Po raz pierwsze piwo z browaru sprzedano konsumentom 5 stycznia 1872 r. Jak pisała „Gazeta Kielecka”: „dobra to rzecz, że o jeden artykuł więcej służący do codziennego użytku mamy własnego wyrobu – i dlatego polecamy go amatorom”²⁰. Po śmierci założyciela zakład w 1875 r. przejął jego młodszy brat Ludwik Stumpf. W 1876 r. zatrudniał 16 robotników, roczna wartość produkcji wynosiła 22 811 rb. Rozbudował firmę instalując maszynę parową o mocy 12 KM. Za jego rządów firma potroiła produkcję piwa, zarówno porteru bawarskiego, jak i zwykłego krajowego. Po oddaniu do użytku w 1885 r. Kolei Iwano-grodzko-Dąbrowskiej przeniósł część produkcji do nowo wybudowanych budynków przy drodze do Chęcin, dokąd w 1899 r. doprowadził bocznice. Miał również własny wagon do transportu piwa. W 1891 r. zatrudniał 64 robotników przy wartości produkcji 66 070 rb. Do końca XIX w. firma Stumpfów utrzymywała niemal monopolistyczną pozycję na miejscowym rynku – drugi browar należący do Cukermana wytwarzał zaledwie 1/8 jego produkcji. W 1900 r. firma przy zatrudnieniu 48 robotników wyprodukowała piwo o wartości 77 100 rb. Drugą część przedsiębiorstwa stanowił założony w 1887 r. przez Ludwika Stumpha młyn parowy amerykański – zajmujący się usługowym mieleniem zboża dla wielkich majątków ziemskich położonych wzdłuż linii kolejowej. Było to przedsięwzięcie równie dochodowe jak prowadzenie browaru. W momencie rozpoczęcia produkcji właściciel zatrudniał w młynie 4 robotników, a wartość produkcji wynosiła zaledwie 450 rb – jednak już w 1893 r. przy zatrudnieniu 15 pracowników wartość produkcji wzrosła do 117 975 rb, by na tym poziomie utrzymać się do przełomu wieku. W 1901 r. w młynie zatrudnionych było 30 robotników, a wartość produkcji wynosiła 120 000 rb. W 1902 r. Ludwik Stumpf wycofał się z interesów i sprzedał swoje przedsiębiorstwo Teodorowi Karschowi, znanemu przedsiębiorcy garbarskiemu z Radomia²¹.

19 Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielc...*, s. 225; „Wiedomost o fabrikach i zawodach sostajannyh w Kieleckom ujeżdzie na 1876 god”, Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Kancelaria Gubernatora Kieleckiego (KGK), t. 73, k. 168; *Swiedienija o fabrikach i zawodach w Kieleckoj gubernii proizwoditielnych konch w tieleczinie 1891 goda, przewyszaja 1000 rubli...*, w: *Pamiatnaja Kniżka Keleckoj Gubernii na 1892 god*, Kielce 1892, s. 209; OKG 1876, s. 72; 1882, s. 57; 1885, s. 56; 1886, s. 57; 1887, s. 61; 1888, s. 63; 1891, s. 57; 1892, s. 68; 1901, s. 19; 1904, s. 20; 1905, s. 20; 1906, s. 26, 32; 1907, s. 18; 1908, s. 18; 1909, s. 24; 1910, s. 20; 1911, s. 24; 1913, s. 26; *Wycieczki po kraju i Marmury kieleckie*, „Gazeta Kielecka” 1913, nr 94 z 21 VIII, s. 1–2.

20 *Wiadomości miejscowe i z okolicy*, „Gazeta Kielecka” 1872, nr 5 z 5 stycznia, s. 1.

21 „Wiedomost o fabrikach i zawodach sostajannyh w Kieleckom ujeżdzie na 1876 god”, APK, KGK, t. 73, k. 168; *Swiedienija o fabrykach...*, s. 209; OKG 1876, s. 72; 1882, s. 57; 1885, s. 56; 1886, s. 57; 1887, s. 61; 1888, s. 63; 1891, s. 57; 1892, s. 68.

W 1903 r. firmę po śmierci ojca przejął jego syn Edward Karsch (Karsz). Koncentracja zainteresowań nowego właściciela na produkcji browarniczej spowodowała, że młyn parowy będący częścią dawnego przedsiębiorstwa Stumpfów podupadł. Brak inwestycji, a także spadek popytu na jego usługi spowodował, że zatrudniając w tym czasie 10 robotników wartość jego produkcji systematycznie spadała. W 1904 r. wynosiła jeszcze 62 015 rb, by w 1907 r. spaść do 20 000 rb, a w 1909 r. do 10 000 rb. Z względu na coraz wyższe koszty produkcji, a z drugiej strony dramatycznie szybko malejącą produkcję, w 1910 r. Edward Karsch ostatecznie zamknął młyn parowy. W latach poprzedzających wybuch I wojny światowej posiadany przez niego browar zajął niemal monopolistyczną pozycję na rynku miejscowym. Długość dnia roboczego wynosiła w nim 11 godzin, a średnia płaca robotnicza 50 kop. Prowadzona przez niego udana modernizacja zakładu w latach 1904–1905,



Browar Karscha; pocztówka z ok. 1900 r.

m.in. sprowadzenie nowych kadzi do fermentacji oraz wybudowanie nowej słodowni, a także zainstalowanie drugiej maszyny parowej, pozwoliły mu na podwojenie produkcji piwa. Zajęto się również sprzedażą własnych wyrobów poza rynkiem lokalnym, głównie w Zagłębiu Dąbrowskim. O znakomitej kondycji firmy w tym czasie świadczy stały wzrost wartości produkcji. W 1903 r. zatrudniając 22 pracowników wyprodukowano piwo o wartości 62 000 rb, 5 lat później w 1908 r. przy zatrudnieniu 36 robotników wartość produkcji wzrosła do 134 000 rb, by utrzymać się na tym poziomie do wybuchu wojny²².

Drugi z browarów, tzw. browar Lelewera, istniał od 1876 r. Jego założycielem i pierwszym właścicielem był Feliks Lelewer. W 1876 r. zatrudniał 5 robotników, produkując rocznie piwo o wartości 6477 rb. W związku z konkurencją wyrobów browaru Stumpfów nie zdołał rozwinąć firmy. W latach osiemdziesiątych jego browar zatrudniając 15 pracowników produkował piwo o wartości około 11 000 rubli, gdy Stumpf w 1888 r. zatrudniając 53 robotników produkował piwo o wartości 66 000 rb. W 1891 r. browar zakupił Cukerman, ale nie zdołał nic istotnego przedsięwziąć, bowiem zmarł w następnym roku, a firmę przejęli jego synowie Juda i Mojżesz. W 1892 r. w browarze pracowało 8 robotników, a wartość rocznej produkcji wynosiła 13 500 rb. Ciągłe kłótnie między właścicielami doprowadziły w 1896 r. do zamknięcia firmy. W 1900 r. zakład zakupił Stanisław Dłuzewski, który w roku następnym wznowił produkcję. Produkował zwykle piwo krajowe. Zatrudniał wtedy 10 robotników, a wartość produkcji wynosiła 10 000 rb. Mimo różnych wahań koniunktury i konkurencji firma utrzymała się na rynku aż do I wojny światowej. W 1913 r. zatrudniając 6 pracowników wyprodukowała piwo o wartości 11 000 rb.²³

22 OKG 1901, s. 19; 1904, s. 20; 1905, s. 20; 1906, s. 26, 32; 1907, s. 18; 1908, s. 18; 1909, s. 24; 1910, s. 20; 1911, s. 24; 1913, s. 26; Z. Guldon, A. Massalski, *Historia Kielc...*, s. 225.

23 „Wiedomost o fabrikach i zawodach sostajannyh w Kieleckom ujeździe na 1876 god”, APK, KGK, t. 73,

Przedsiębiorstwa Przemysłowo-Leśne Henryka Nowaka

Folwarki „Piaski”, „Czarnów” i „Głębozca” oraz znaczny obszar ziemi w Kielcach na zachód od rzeki Silnicy kupił po wybudowaniu Kolei Iwanogrodzko-Dąbrowskiej przemysłowiec żydowski z Łodzi Henryk Nowak. Był on założycielem i właścicielem firmy Przedsiębiorstwa Przemysłowo-Leśne – Tartaki Parowe Oraz Składy Materiałów Drzewnych, istniejącej od 1895 r. Jej początkiem i podstawą stał się powstały w 1885 r. tartak „Henryków”, zbudowany na części folwarku „Głębozca” pod Kielcami (teren ten następnie wszedł w obręb Kielc pod nazwą Piaski). Tartak został wyposażony w maszynę parową o mocy 35 KM. Częścią stale modernizowanej firmy stał się w 1906 r. nowy tartak wybudowany na Piaskach przy ul. Zagnańskiej, również wyposażony w maszynę parową. Do sąsiadujących ze sobą tartaków doprowadzono wtedy bocznice kolejową. Długość dnia roboczego w obu tartakach wynosiła w 1906 r. 10,5 godz., a średnia płaca robotnicza 55 kop. Od 1907 r. Henryk Nowak posiadał także trzeci tartak, zbudowany w 1906 r. wspólnie z Herszlem Freimanem przy ul. Młynarskiej, wyposażony w maszynę parową. W ramach Przedsiębiorstwa Przemysłowo-Leśnego działały składy sprzedające zarówno hurtowo, jak i w detalu bale i deski. Przy firmie istniała fabryka mebli giętych, umiejscowiona przy ul. Młynarskiej. Poza meblami produkowano w niej koła prasowe, beczki i słupy telegraficzne.

Tab. 2 Zatrudnienie i roczna wartość produkcji w l. 1885–1911

Rok	Roczna wartość produkcji	Liczba robotników
1885	15 000	15
1886	16 000	15
1887	15 000	14
1888	14 200	12
1891	16 000	14
1893	40 000	35
1896	53 000	42
1900	85 000	100
1901	85 000	100
1904	60 000	78
1906	54 000	72
1907	79 900	100
1908	76 700	99
1909	87 400	105
1910	95 520	114
1911	94 000	121

k. 168; *Swiedienija o fabrykach...*, s. 209; OKG 1876, s. 72; 1882, s. 57; 1885, s. 56; 1886, s. 57; 1887, s. 61; 1888, s. 63; 1891, s. 57; 1892, s. 68; 1901, s. 19; 1904, s. 20; 1905 s. 20; 1906 s. 32; 1907, s. 18; 1908, s. 18; 1909, s. 24; 1910, s. 20; 1911, s. 24; 1913, s. 26.

Firma od momentu powstania stale się rozwijała, o czym świadczy systematyczny wzrost liczby zatrudnionych robotników i wartości produkcji. W momencie powstania w 1885 r. zakład Nowaka zatrudniał 15 robotników, przy wartości rocznej produkcji 15 000 rb, dziesięć lat później w 1896 r. zatrudnionych było 42 robotników, a wartość produkcji wzrosła do 53 000 rb. W 1907 r. Przedsiębiorstwa Przemysłowo-Leśne były już jedną z największych firm w mieście, zatrudniając 100 robotników i wytwarzając rocznie asortyment wartości 79 000 rb. Wartości te jeszcze wzrosły przed I wojną światową, kiedy w 1913 r. przy zatrudnieniu 153 osób roczna wartość produkcji wyniosła 112 243 rb.²⁴

Wapienniki i kamieniołom „Kadzielnia”

W 1884 r. tereny Kadzielni zostały zakupione od skarbu państwa przez Rembiewskiego, który uruchomił tu produkcję wapna. W 1886 r. pracował tu niewielki wapiennik wraz z kamieniołomem, zatrudniający dwóch ludzi i dający produkcję wartości 1300 rb. Firma powoli się rozbudowywała, w 1889 r. zatrudniała już 10 robotników, a wartość rocznej produkcji wzrosła do 25 000 rb. Właściciel doprowadził w 1891 r. do zakładu bocznicę kolejową, ale na tym skończyły się jego możliwości finansowe.

Niedługo potem zakład przeszedł na własność spółki „Dobrzański i S-ka”, a następnie w 1896 r. Kadzielnę zakupił za kwotę 52 000 rb Juda Ehrlich (suma ta stanowiła posag jego żony). Po jego śmierci, w 1911 r. zakład przejęli jako spadkobiercy jego synowie Jerzy i Jakub. W latach 1898–1901 wybudował Juda Ehrlich 2 nowoczesne piece systemu Hoffmana i podniósł dziesięciokrotnie dobową wartość produkcji z 12 do



Wapienniki na Kadzielni; fot. z archiwum autorów

24 *Swiedienija o fabrikach...*, s. 209; OKG 1882, s. 57; 1885, s. 56; 1886, s. 57; 1887, s. 61; 1888, s. 63; 1891, s. 57; 1892, s. 68; 1901, s. 19; 1904, s. 20; 1905, s. 20; 1906, s. 26, 32; 1907, s. 18; 1908, s. 18; 1909, s. 24, 1910, s. 20; 1911, s. 24; 1913, s. 26; B. Szabat, *Nowak Henryk (?-1915)*, ŚSB, t. 2, s. 343; Z. Guldón, A. Massalski, *Historia Kielc...*, s. 225; B. Szabat, *Kielce i Kielczanie w czasie Rewolucji 1905–1907 roku*, Kielce 2009, s. 23–24; K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kraków 1993, s. 39, 40; J. Jerzmanowski [J. Sulimierski], *W starych Kielcach*, Kielce 2003, s. 44–46.

120 ton wapna. Jakość produkcji była bardzo wysoka, produkt zawierał 99,5% czystego wapna. W 1911 r. uruchomiono trzeci piec hoffmanowski w zakładzie. Dzięki zainwestowanym środkom przedsiębiorstwo szybko się rozwijało, o czym świadczą następujące liczby: w 1909 r. zatrudniając 60 robotników firma wyprodukowała 1 500 000 pudów wapna o wartości 150 000 rb, w 1911 r. przy tym samym poziomie zatrudnienia wyprodukowano już 2 313 308 pudów wapna o wartości 265 215 rb. Integralną częścią przedsiębiorstwa były kamieniołomy, coraz bardziej się rozrastające w miarę rozwoju wapienników. Pewne pojęcie o rozwoju produkcji daje wzrastające zużycie materiałów wybuchowych i, niestety, liczba poszkodowanych w trakcie wypadków (9 osób, w tym 3 osoby zostały w ich wyniku inwalidami). W 1911 r. było tu 11 wypadków, w tym jeden śmiertelny, a czterech robotników zostało inwalidami. Nie może więc dziwić, że w firmie powstała w 1909 r. pierwsza w Kielcach pracownicza Kasa Chorych. W zakładzie funkcjonowało od 1911 r. ambulatorium, w którym dyżurował lekarz, udzielający pierwszej pomocy przy wypadkach. Ze względu na liczbę wypadków od 1901 r. robotnicy zostali ubezpieczeni w Towarzystwie Ubezpieczeniowym „Rossija”. Na terenie należącym do firmy znajdował się także dwupiętrowy dom na mieszkania dla urzędników oraz dwa domy mieszkalne dla robotników i znajdująca się w osobnym budynku łaźnia²⁵.

Wapienniki i Kamieniołom „Wietrznia”

Założycielem firmy wapienniczej na wzgórzu Wietrznia pod Kielcami był Franciszek Gołębiowski. Była to niewielka firma zatrudniająca w 1880 r. 4 robotników i mająca wartość rocznej produkcji w wysokości 1300 rb. Pracował tu wtedy 1 piec szybowy. W 1885 r. wapiennik wraz z kamieniołomem zakupił Abraham Zagajski. Początkowo firma nie rozwijała się, vegetując na tym samym poziomie – w 1892 r. było tu zatrudnionych wprawdzie 11 pracowników, ale wartość wyprodukowanego wapna wynosiła zaledwie 700 rb rocznie. Dopiero gdy w 1893 r. po śmierci ojca zakład przejął Herszel Zagajski kondycja firmy wyraźnie się poprawiła. W tym czasie w zakładzie używano małych tradycyjnych pieców szybowych, które wytwarzały niespełna 5 ton wapna dziennie. Jednak już w początkach XX w. właściciel zainstalował piec hoffmanowski i uzyskiwał dzięki temu produkcję wielkości 20 ton dziennie. W 1909 r. zatrudniając 25 robotników wyprodukowano tu 600 000 pudów wapna o wartości 60 000 rb. W 1911 r. dokończono modernizację budując w zakładzie drugi piec systemu Hoffmana (16-komorowy). Dało to możliwość podwojenia produkcji, która w 1913 r. przy nieznacznie większym zatrudnieniu – 30 robotników – osiągnęła poziom 1 234 000 pudów wapna o wartości 123 000 rb. W 1911 r. Zagajski przy fabryce wybudował dom z mieszkaniami dla urzędników i robotników oraz łaźnie zlokalizowane w osobnym budynku.

Częścią przedsiębiorstwa były coraz bardziej rozrastające się kamieniołomy. W budynku biura zarządu znajdował się też obsługiwany przez felczera punkt pierwszej pomocy. Ze względu na liczbę wypadków od 1901 r. robotnicy zostali ubezpieczeni w Towarzystwie Ubezpieczeniowym „Rossija”. W 1910 r. firma Herszela Zagajskiego poszerzyła działalność otwierając filię przedsiębiorstwa w Jaworzni koło Piekoszowa. Po zakupieniu od Makoszewskiego istniejącego tu kamieniołomu i wapiennika zmodernizowano i ten zakład, instalując w 1911 r. zamiast istniejącego tu przedtem pieca szybowego 2 piece gazowe. Już w tym samym roku zatrudniając 10 robotników wytworzono tam 22 500 pudów wapna o wartości 2025 rb. W 1913 r. przy tym samym zatrudnieniu wytworzono już 45 000 pudów wapna o wartości 4500 rb²⁶.

25 OKG 1885, s. 56; 1886, s. 57; 1887, s. 61; 1888, s. 63; 1891, s. 57; 1892, s. 68; 1901, s. 19; 1904, s. 20; 1905, s. 20; 1906, s. 26, 32; 1907, s. 18; 1908, s. 18; 1909, s. 17–19, 24; 1910, s. 15, 20; 1911, s. 17, 24; 1913, s. 26; Z. Guldón, A. Massalski, *Historia Kielc...*, s. 226.

26 OKG 1882, s. 57; 1885, s. 56; 1886, s. 57; 1887, s. 61; 1888, s. 63; 1891, s. 57; 1892, s. 68; 1901, s. 19;



Wapienniki na Wietrznii; fot. z archiwum autorów

Pod koniec XIX stulecia powstały Fabryka Cementu Portlandzkiego „Kielce” i Huta Szkła „Leonów” oraz Fabryka Superfosfatu na Głębozce pod Kielcami.

Fabryka Cementu Portlandzkiego „Kielce”

Powstała w 1896 r. Właścicielem było Towarzystwo Udziałowe złożone z 40 udziałowców z Kielc, Warszawy i Łodzi, m.in. Stanisława Krzeczковского, Joachima Hempla, Stanisława Drzewieckiego, Zygmunta Wielopolskiego. Prezesem zarządu był Stanisław Krzeczkowski. Zlokalizowana przy ul. Młynarskiej, niedaleko stacji kolejowej. Pomyślana od samego początku jako nowoczesny zakład wyposażona była w piece typu Dietscha i piece szybowe, kotłownię i halę maszyn, a także laboratorium chemiczne, wytwórnię cegieł cementowych i beczek. Jednostkę napędową stanowiły 3 kotły parowe. W 1900 r. zatrudniała już 200 robotników, dając produkcję o wartości 200 000 rb. W 1901 r., będąc czwartą co do wielkości cementownią w Królestwie Polskim, przystąpiła do krajowego syndykatu fabryk cementu. Zatrudniała wtedy 215 robotników. Produkowała cement m.in. na budowę linii kolejowych, np. kolei libawskiej. W l. 1906–1911 fabryka nie produkowała, co początkowo było w dużej mierze wynikiem spadku zapotrzebowania na cement, a później także sporów pomiędzy udziałowcami. W 1912 r. wznowiono działalność, szybko osiągając poprzednią wielkość produkcji. W 1913 r. stan zatrudnienia wynosił 220 robotników przy produkcji o wartości 230 000 rb²⁷.

1904, s. 20; 190, s. 20; 1906, s. 26, 32; 1907, s. 18; 1908, s. 18; 1909, s. 18, 24; 1910, s. 15, 20; 1911, s. 17, 24; 1913, s. 26; Z. Guldón, A. Massalski, *Historia Kielc...*, s. 226.

27 OKG 1901, s. 19; 1904, s. 20; 1905, s. 20; 1906, s. 26, 32; 1907, s. 18; 1908, s. 18; 1906, s. 32; 1909, s. 18, 24; 1910, s. 15, 20; 1911, s. 17, 24; 1913, s. 26; Z. Guldón, A. Massalski, *Historia Kielc...*, s. 226; B. Szabat, *Kielce i Kielczanie...*, s. 23; O. Wyszomirska, *Przemysł i klasa robotnicza ziemi radomsko-kieleckiej 1870–1914*, Warszawa 1970, s. 87, 123; „Gazeta Kielecka” 1901, nr 8 z 14 I, s. 3.

Huta Szkła „Leonów”

Powstała w 1896 r. Założycielami i pierwszymi właścicielami zakładu byli dwaj bracia Dawid i Mendel (Leon) Heimanowie. Był to nowoczesny zakład wyposażony w dwa piece i maszynę parową. Produkował głównie szkło okienne oraz szklaną cegłę i butelki. Założony niedaleko linii kolejowej i bocznicy do wapienników na Kadzielni, posiadał obszerne magazyny. Na wystawie rolniczo-przemysłowej w Kielcach w 1898 r. ekspozycja zakładu – umieszczona w kiosku całym ze szkła – należała do najefektowniejszych. W tym czasie było to jedno z największych przedsiębiorstw Kielc, w 1900 r. zatrudniało 220 robotników, a wartość rocznej produkcji wyniosła 200 000 rb. Niestety, wkrótce, bo w 1901 r. po śmierci jednego z właścicieli Dawida, drugi z Heinemanów Mendel sprzedał hutę Dawidowi Germanowi. Perturbacje z tym związane od razu odbiły się na kondycji firmy, w której zatrudnienie spadło do 92 osób, a wartość produkcji do 54 000 rb. W 1906 r. nowy właściciel zamknął fabrykę. Do I wojny produkcji już nie wznowiono²⁸.

Kielecka Fabryka Nawozów Sztucznych i Innych Przetworów Chemicznych

Budowę rozpoczęto w 1894 r., a ukończono w końcu 1900 r., na terenie części folwarku Głębozca (odkupionej od Henryka Nowaka za 5000 rubli) przy ul. Starozaganańskiej, która została przez zakład wybrukowana w 1900 r. Właścicielem fabryki, zwanej popularnie „Superfosfatami”, było Towarzystwo Akcyjne, którego udziałowcami były banki warszawskie i łódzkie oraz m.in.: Tadeusz Zwierkowski, Andrzej Mars, Zygmunt Wielopolski, Joachim Hempel, Paweł Popiel, Henryk Potocki. Od maja 1900 r. po śmierci Tadeusza Zwierkowskiego fabryką kierował Andrzej Mars. Wyposażona była we własną elektrownię (napędzaną dwoma silnikami parowymi) i nowoczesne maszyny sprowadzone z Berna, Wrocławia i Berlina oraz w bocznicę kolejową. W ramach fabryki zbudowano znajdujące się w odrębnych budynkach wydziały: produkcji kwasu siarkowego, produkcji superfosfatów oraz laboratoria i warsztaty mechaniczne. Jak opisywał zakład dziennikarz „Gazety Kieleckiej”: „Na obszernym, może nawet za obszernym placu wznoszą się mury trzech znacznych rozmiarów budynków okrążonych drogą dojazdową o normalnej szerokości i przez głęboki przekop połączonej z magistralną linią drogi Iwanogrodzko-Dęblińskiej. Droga dojazdowa bardzo praktycznie jest urządzoną, a wagony podchodzą pod rampę magazynów fabryki”. Surowce do produkcji sprowadzano m.in. z Podola (fosforyty) oraz z Hiszpanii drogą morską przez Gdańsk (ruda pirytowa do produkcji kwasu siarkowego). Fabryka produkowała nawozy sztuczne przeznaczone dla rolnictwa. Poza nawozami produkowano w niej kwas siarkowy, a od 1910 r. także azotowy.

Tab. 3 Wartość produkcji i liczba robotników w „Superfosfatach”

Rok	Roczna wartość produkcji w rublach	Liczba robotników
1904	574 663	71
1905	600 000	75
1906	575 000	83
1907	550 000	70
1908	550 000	70
1909	550 100	70

28 OKG 1901, s. 19; 1904, s. 20; 1905, s. 20; 1906 s. 32; Z. Guldón, A. Massalski, *Historia Kielc...*, s. 226.

1910	561 300	72
1911	560 000	70

W latach 1904–1913 średnio w ciągu roku zatrudniała 70 robotników, którzy wytwarzali produkcję o wartości od 550 000 do 600 000 rb rocznie. Dzień roboczy trwał w niej 10 godzin, średnia płaca robotnicza 75 kop.²⁹

Z istotnych inwestycji przed 1914 r. należy wymienić także Hutę Szkła „Maryla”, Zakłady Rektyfikacji Spirytusu „Etyl” oraz założone przy ul. Składowej Rządowe Składy Materiałów Oświetleniowych, zatrudniające około 40 robotników.



Fabryka „Superfosfaty” w Kielcach, fot. z archiwum autorów

Huta Szkła „Maryla”

Założona w 1909 r. Początkowo własność spółki Floriana Jarońskiego i Izzydora Ziemińskiego (nazwa zakładu wywodziła się od imienia żony tego ostatniego Marii z Wątrobińskich). Po kilku miesiącach drugi ze współników spłacił swego partnera i został samodzielnym właścicielem firmy. Wyroby huty stały na bardzo wysokim poziomie. W zakładzie tym powstawały szklanki, kieliszki, spodki, klosze do lamp, serwisy do wódek, patery, dzbany, karafki. Wzory do produkcji przygotowywali artyści krakowscy. Podczas jednej z wystaw przemysłu krajowego, która odbyła się w Kielcach „Gazeta Kielecka” odnotowała: „Przedsiębiorstwo to, tak niedawno powstałe w Kielcach, przedstawiło dorobek wcale okazały, mogący zająć poważne miejsce w przemyśle krajowym”. W przededniu I wojny z powodu niezrealizowanego zamówienia rządowego huta popadła w kłopoty finansowe, co spowodowało jej zamknięcie. Ostateczna licytacja majątku ruchomego przedsiębiorstwa na poczet niezapłaconego

29 OKG 1901, s. 15; 1905, s. 20; 1906, s. 20, 33; 1907, s. 18–19; 1909, s. 18, 24; 1910, s. 15, 20; 1911, s. 17, 24; 1913, s. 26; *Fabryka superfosfatów*, „Gazeta Kielecka” 1900, nr 42, z 30 V, s. 3; *Nowa Fabryka*, „Gazeta Kielecka”, 1900, nr 61 z 23 VII, s. 2; Z. Guldón, A. Massalski, *Historia Kielce...*, s. 226, B. Szabat, *Kielce i Kielczanie...*, s. 23; O. Wyszomirska, *Przemysł...*, s. 72, 73.

podatku skarbowego odbyła się 10 grudnia 1913 r.³⁰

Dzieje przemysłu w Kielcach ciągle są jeszcze mało znaną kartą w dziejach miasta. Mimo że wpływ przemysłu Staropolskiego Okręgu Przemysłowego na rozwój zakładów przemysłowych w samych Kielcach jest od dawna powtarzaną tezą, to jednak ciągle jeszcze wymaga ona weryfikacji w oparciu o badania źródłowe. Nie został dotychczas w ogóle postawiony w badaniach historycznych problem związków pomiędzy rozwojem przemysłu w Kielcach a rynkiem rosyjskim.

30 OKG 1909, s. 18, 24; 1910, s. 15, 20; 1911, s. 17, 24; 1913, s. 26; *Licytacja w hucie*, „Gazeta Kielecka” 1913, nr 130 z 18 XI, s. 3; Z. Guldón, A. Massalski, *Historia Kielc...*, s. 278.

Jerzy Z. Pająk (The Jan Kochanowski University in Kielce)
Jerzy Szczepański (The Jan Kochanowski University in Kielce)
The beginnings of Kielce industry

Modern industries in Kielce appeared late – only in the second half of the nineteenth century. The first industrial facility applying modern technology and organization of production we can discuss is Marble Kielce which was established in 1876. Since that time, however, development in the city of industry has proceeded very quickly.

The development of the industry in Kielce comprises three types of premises – the development surrounding industry in the Old Polish Industrial District, the development of communication (access roads, especially the Warsaw – Cracow road and railway line), and the local potential for skilled personnel, and for commodities.

The Kielce city advancement, despite its becoming a province in 1816, was small. It was only in 1825 when the town population exceeded 3,000 people, in year 1827 it was 4535. Rapid population growth occurred after the abolition of the privilege de non tolerandis Judaeis banning Jews from settling in the city, which took place in 1862.

In 1874 there were two manufactures of soap, three breweries, three brickyards, a lime kiln and tannery in Kielce. The total number of people employed there had as many as 60 people, and was dominated by small craft industries. In 1876 there were already 13 factories in Kielce, and in 1913 there the number rose to 29, with 536 workers.